

Człowiek drogą Kościoła

Przez długi czas panowało w Kościele przekonanie, że to "Kościół jest drogą człowieka".

Niemalą sensację wywołały więc słowa Jana Pawła II zawarte w pierwszej jego encyklice *Redemptor hominis* (Odkupiciel człowieka, 1979), mówiące coś całkiem przeciwnego: "Człowiek jest drogą Kościoła".

A to oznacza - precyzował dalej - że "Kościół nie może odstąpić od człowieka, którego 'los' - to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie - w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem".

Papież mówi więc o konkretnym człowieku, w całej "tej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i 'serca'".

Pisze o człowieku, mającym swoją własną historię życia, który te swoje osobowe dzieje pisze zawsze poprzez rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączą go z innymi ludźmi.

Jan Paweł II ma więc na myśli każdego z nas. To ja i my wszyscy jesteśmy pierwszą i podstawową drogą Kościoła, wyznaczoną przez samego Chrystusa, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia.

Można w tej encyklice odnaleźć także nową definicję chrześcijaństwa: "Owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią".

O tej definicji pisał ksiądz Józef Tischner: "Poza tym stwierdzeniem ukrywa się szczególnie punkt widzenia. Nie jest to punkt widzenia obrony artykułów wiary, choć sprawa wiary wcale nie jest pominięta. Nie jest to również punkt widzenia obrony dyscypliny, choć i to znajduje w tekście swe miejsce. Jest to przede wszystkim punkt widzenia najgłębiej pojętego chrześcijańskiego etosu, (...) którego rdzeniem jest przeżycie ludzkiej godności".

Na koniec ciekawostka: encyklika, opublikowana jak zawsze po łacinie, została napisana po polsku.